

1351/2117
Kresy Wschodnie pod okupacją 1939-1945 rok
Okupacje przeryłam województwo Białą-Podlaska
gm. Kłobucki wieś Łahucie

Jakoś wybuchła wojna w 1939 roku
miałam 12 lat, rodzice byli swiecie przekonani
ze Hitler Polski nie zdobędzie, wiczyli swisce
w polskie sily obronne, nie przyjmowali
do wiadomości o zupełnej klęsce Polaków na
froncie, powtarzali z uporem, że jest niemożliwe
kiedy zamilkło polskie radio, kiedy na drogach
pojawił się uciekinierzy z Warszawy i innych
okolic ojciec przeżył straseny szok (ponieważ
znali Niemców z przed pierwszej wojny światowej,
to pochodzili z okolic Kulisza i przed wojną
jechali do Niemiec na sezonowe roboty)
ojciec więc wiedział że to kwestja kilku tygodni
w pierwszy mekcie parokrotnie wybrał się do
kościółki z swoim szwagrem, był bardzo biednie
ubrany, ale mieli kupeluse co w tych okolicach się
nie zdarzało (mieli je jeszcze z Niemiec)

2)
zauważył że wotkodnia idąc zekomo jakieś wojsko
w pewnym momencie wskazuje po rusku stoj bo
strzelam oni nie rozumieją jeszcze dwa kroki do
przodu padają strzały sypse, że obok, dwóch
roskich żołnierzy podchodzą do nich karabiny
na samurkach dwa gumowe buty obydwo z
jednej nogi jeden z nich ejen tytko do ramion
i ten mały uoleża ejca w swaz i wreszcy kulak
(job nasza maczubijom jak sobeki) może
by się i dalej zngcał nad nimi, gdyby nie
zbieg okoliczności że nadjechał z sąsiedniej
wsz roski człowiek z czerwonym opaską na
rękawie i mówi do tego żołdaka po rusku, "nie
zngcaj się nad nimi to są biedni i dobrzy
ludzie", to ten drugi pomścił się zerwał im
kapelusze i podał im strzepy i wyzucił, a zrobił
to łatwo bo byli one już naprawdę użyte
nie pozwolili iść dalej musieli się wrócić do
domu. To było coś strasnego wazju
wojsk sowieckich na ziemi wschodnie

było to wojsko brudne cuchnące na odległość 3)
głodne, zabierali wszystko, co się tylko dało zjeść
a że okolica nuda była bardzo biedna, byli
niechęli i pomocą przyszli im ludzie prawosławni,
którzy uważali i uważają się za brzojęm Szwedów
z nimi do Polaków i zabierali, co się tylko dało
wśród do nos do mieszkaniu ruskim żołnierz
naturalnie w asyście tubylek, stał na polce
zegarek budzik głośno chrokił, strapił do
ręki "co to takiego" pyta a zegarek zuckwonił
wypiseli go z ręki i nikt nie czeka zwrępił nogę
za próg w drzwiach i upadł i krzyczy, granat
jego opiekun mówi, "nie zarysuj kwadransu to
czasu". Inny żołnierz zobaczył, że mama obiera
ziemiaki chciał pewnie sobie też zobaczyć
rozjęt się na polce były góra przybory do gotowania
Strapił brzytwę i pokaleczył się ze złości zwał ją
do ognia a z okna zerwał załotnie obmierzwał
słabie rękę, a niemiecki kopnął, się wszystkie
rozypały i poszedł, wojsko sowieckie 1939 r.

41

to była zgraja czirków. Na szczęście że byli z nami
bardzo krótko, bo przysłały wojska niemieckie i ruskie
usunęli za bary. na bary zrobili granice. mimo
krótkiego pobytu narobili smutoremu państwa
prydatne krzywdy nie oszczędzali nawet artystów.
Zaczęli rabować już koscioły księży powieszili we
własnych domach nauczycieli w szkołach Niemcy
przysłał jako ładnie inteligentni wojsko czyste,
szły szkoły podstawowe na główny kwatery,
wojsko pogranicza umieszcili w dawnej gminie
a główny sztab chcieli umieszczyć w drewnianym budynku
obok starej gm. ale w tym budynku kwaterywało
wojsko ruskie około trzech tygodni. kiedy otworzyli
ten budynek i weszli do niego obsiadło ich robactwo,
szeregółnie pełny. wyskoczyli z tego pomieszczenia
zrzucili mundur, w bliźźnie uciekli do głównej
kwatery. Potem przyszedł jakiś żołnierz zabrał te
mundury a tytków kilka wzięli, dali im jakiś
płyn, kazali im spryskać to pomieszczenie,
jeszcze kilka m. nokod tego mieszkania